Nr. 33. SOSNOWIEC, dnia 18 sierpnia 1935 roku. Rok II.

DODATEK PARAFJALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafja Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw
w Kościele Parafjalnym
Wnieb. Najśw. Marji Panny.

Niedziela X po Świątkach (18 VIII).

g. 6. Prymarja z nauką — ks. Mgr. Brodziński.
g. 8. Msza św. z nauką — ks. Jung.
g. 10. Suma z kazaniem — ks. Mgr. Brodziński
g. 11,30. Msza św. z nauką — ks. Jung.
g. 16. Nieszpory — ks. Mgr. Brodziński.
Od g. 18 dnia 17 VIII do g. 18 dnia 24 VIII dyżury pełni ks. Mgr. Brodziński.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafjanie.

Niedziela X po Świątkach
dnia 14 sierpnia.

Ciężka zaiste jest dola głuchoniemego. Żaden odgłos nie przeniknie uszu jego, martwa cisza otacza go zawsze. Żadnem słowem nie może porozumieć się z otoczeniem, jest jakby umarły wśród żywych. Smutniejszym jeszcze jest jednak los tego, kto ma duszę głuchoniemą, kto z własnej winy głuchy jest na głos łaski Bożej, a równocześnie wobec Boga niemy, bo nie chce Stwórcy swego uznać, nie chce z nim rozmawiać, czyli się modlić. Takich namnożyło się niestety za dni naszych wiele. Zdaje im się, że są tak uczeni, że wiedza ich nie pozwala im wierzyć w Boga i w prawdy objawione.

Tymczasem to, tylko kaleki duchowe! Połowiczna wiedza oddala często od Boga! — gdy wiedza gruntowna wiedzie do Boga z powrotem! Umysły płytkie wiarę tracą. Natomiast najznakomitsi uczeni, którym ludzkość najważniejsze zawdzięcza odkrycia, byli i są przeważnie ludźmi wierzącymi i często bardzo pobożnymi.

Wierzącym był nasz Kopernik, wierzącym wielki i sławny astronom niemiecki Kepler. Dziś w wieku elektryczności każde dziecko szkolne wie, co to wolty i ampery, oraz że nazwy te, przyjęte przez całą cywilizowaną ludzkość, pochodzą od nazwisk na cały świat słynnych elektrofizyków Volty i Ampére'a. Nie wszyscy jednak wiedzą o tem, że obaj wielcy uczeni byli wierzącymi i pobożnymi katolikami, że Volta np. codziennie odmawiał różaniec, zaś Ampére tak często rozczytywał się w Naśladowaniu Chrystusa Tomasza à Kempis, że umiał całe to dzieło napamięć.

Jednym z najznakomitszych uczonych i myślicieli wszystkich czasów był Newton, który właśnie dla swoich głębokich studjów i podziw wzbudzającej wiedzy tak był przejęty wielkością Boga, że mówiąc o Bogu zdejmował zawsze nakrycie głowy.

Swiatowej sławy lekarz paryski Pasteur, założyciel słynnego instytutu Pastera w Paryżu, zapytany, jak mógł przy swojej przeogromnej wiedzy zachować głęboką wiarę chłopa bretońskiego, odrzekł: Badania moje naukowe tę wiarę utwierdziły; gdybym zaś jeszcze więcej studjował, byłbym jeszcze pobożniejszym.

Dałby Bóg, by i nasi uczeni mogli to samo powiedzieć o sobie.

Módlmy się gorąco, by wśród narodu naszego było jak najmniej duchowo głuchoniemych, by uszy nasze były zawsze otwarte na odwieczne prawdy Boże, byśmy się nigdy nie wahali otworzyć ust, gdy chodzi o chwałę Bożą i o obronę najświętszych ideałów.

Proboszcz.

W 15-tą rocznicę Cudu nad Wisłą.

W uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny przypada 15-lecie Cudu nad Wisłą. W dniu tym staną nam przed oczyma dni pełne trwogi, kiedy wróg Chrystusa, wróg kultury i ludzkości stanął pod murami Warszawy, zagradzającej mu drogę na zachód Europy.

Skłócony naród powstał jak jeden mąż. Nietylko mężczyźni ale i dziatwa nieletnia porwała za broń. Bo szło o wielką rzecz: być albo nie być dla Ojczyzny i całego chrześcijańskiego Zachodu.

Naczelny dowódca wojsk Marszałek Józef Piłsudski przygotował plan bitwy, a Marja walce tej pobłogosławiła. Wróg pierzchnął trwożnie, a naród zanoszący błagalne modły do tronu swej Królowej niebieskiej, powstał radośnie z klęczek, by zanucić uroczyste „Te Deum".

Zwyciężyliśmy!

Odetchnął świat, bo dni grozy minęły.

Krwiożerczy bolszewik umykał na wschód pośpiesznie.

Marja to sprawiła, dając jeszcze raz wyraźny dowód Swej macierzyńskiej opieki nad nami.

W obronie wiary.
(Odpowiedzi na zarzuty).

Jakiś Bóg istnieje. Ale nie mogę sobie wyobrazić, by on się zajmował sprawami ludzkiemi, bo gdyby troszczył się o ludzi, toby czynił im tylko dobrze, ludzie więc byliby tacy nieszczęśliwi!

— Czy będziemy wyobrażać sobie lub nie, że Bóg troszczy się o nas, to wcale nie zmienia stanu rzeczy; Opatrzność pełni swoje dzieło i nadal będzie je pełnić mimo przeczenia niektórych ludzi.

Lecz przekonaj się, że Bóg troszczy się o nas. Spójrz choćby na ziemię. Wszystko bez wyjątku Bóg stworzył dla człowieka, o czem łatwo się przekonać. Bóg nieskończenie mądry, nic nie uczynił bezcelowo. Na ziemi zaś człowiek, tylko człowiek może korzystać ze wszystkiego. Czy ma jaką wartość dla psa piękno kwiatu lub krajobrazu? dla konia bieg gwiazd? dla małpy elektryczność? każda żywa istota goni za żerem, nie zważając na otaczające ją piękno i nie wnikając w życie innych stworzeń; człowiek tylko może je ocenić, użyć ich dla swego dobra lub przyjemności, poznać w nich Stwórcę.

Ach, Bóg o nas się nie troszczy! — Zaczekaj! pocóż w takim razie odmiany pór roku, czas zasiewów i zbiorów? Poco dzień do widzenia i noc do pobudzenia nas do snu? Poco woda zrasza pola? Poco słońce ogrzewa ziemię? Poco drzewo i węgiel dają ciepło?

Czemu nawet zwierzęta mają wszystko, czego im potrzeba do życia i samoobrony: jak zając nogi do ucieczki, robak organizm prążkowy dla wtaczania się do ziemi, orzeł dziób i szpony, lew pazury i kły do szarpania łupu?

Czemu budowa naszego ciała dla nas ludzi jest tak wygodna a jej piękno tak szczególne wśród piękności stworzeń? Czemu ciało nasze składa się z miljonów komórek, zmieniających się zupełnie dla nas niewidzialnie? Czemu krew wciąż krąży po naszem ciele, wskutek bicia serca, oczyszcza się przechodząc przez płuca, i karmi potem zużywające się kości i zmieniające się komórki organizmu? Poco tyle wspaniałych pomysłów w połączeniu jednych kości z drugiemi; czemu nasze oczy i usta znajdują się w twarzy, a nie gdzie indziej, jeśli nie poto, byśmy mogli łatwo niemi się posługiwać. Czemu pokarmy budzą w nas apetyt i przetwarzają się potem w naszą krew, mięśnie i kości? I jeszcze mówisz, że Bóg o nas się nie troszczz, że nas nie zabezpieczył? Przestań, bo mówisz bezmyślnie.

Stwórz w takim razie człowieka!..

Powiedz mi; przypuśćmy, że mógłbyś stworzyć człowieka, że pragnąłbyś go na również dla niego zgotowanej wyspie, gdzie chciałbyś, by ten człowiek i jego potomstwo mieli wszystko niezbędne dla swego istnienia, jakbyś wszystko urządził?

Więc najpierw jego ciało. Czybyś uczynił dla widzenia coś lepszego od oczu ludzkich? dla słyszenia od jego uszu? dla jedzenia od jego ust? dla trawienia od jego wnętrzności? dla odnawiania zużytych cząstek ciała od jego krwi i serca? dla odczucia wrażeń od jego nerwów i mozgu? dla utrzymania całego ciała od szkieletu z kości? Nie uczyniłbyś nic lepszego, ani nawet tak dobrze, bo zapomniałbyś o pewnych szczegółach, o których Pan Bóg niezapomniał.

Następnie, czybyś uczynił coś lepszego od ziemi za podstawę dla jego nóg, od ziemi, żywiącej zarówno jego, jak i stworzenia, któremi chciałbyś go otoczyć?

Potrzebne dlań pokarmy; czybyś zaopatrzył go w rozmaite i smaczniejsze od wytwarzanych na ziemi z roślin, zbóż, ryb; ptactwa i zwierząt czworonożnych? Czybyś stworzył dla jego wygody więcej gatunków roślin dla urozmaicenia jego pokarmów?

On potrzebuje obsługi; czybyś dał mu lepszą od konia; wołu, kota, psa i t. p., i t. p., które mu służą, karmią swojem mięsem, wreszcie okrywają go swoją skórą lub rumem?

Potrzebuje mieszkania, czybyś udzielił mu więcej gatunków materjałów budowlanych tak dobrych, jak drzewa, kamienie i sama ziemia, z której wyrabia się cegły, wydobywa się żelazo i wszelkie inne metale? Trzeba mu zachęty do dobrego; czybyś dał mu potężniejszą od miłowania samego dobra i od nadziei otrzymania za nie nagrody, od brzydzenia się zła i obawy ściągnięcia za nie kary? Czybyś go nie ostrzegł, by nie upadł pod swoim ciężarem i nie tarzał się w błocie, czybyś nie nauczył go czuwania nad sobą, przezorności, samoobrony, pracy i walki z przeszkodami? (c. d. n.)

Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej.

List pasterski C. d.

Podobne fakty można stwierdzić także w innych krajach, do których Opatrzność Boska skierowała nasze wychodźtwo. Znam dziś prawie całe wychodźtwo polskie obejmujące około osiem miljonów dusz, a więc prawie czwartą część naszego narodu, znam przynajmniej jego skupienie. Poznałem nasze wychodźtwo sezonowe i stałe w Niemczech, znam wychodźców naszych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (jest ich tam przeszło cztery miljony), we Francji, Belgji, Holandji i Danji. I wszędzie mogłem stwierdzić ten sam znamienny objaw: jeżeli wychodźtwo nasze na obczyźnie nie zginęło, ale wszędzie zachowało swoją narodowość i wszędzie, gdzie znajdowało się w większej liczbie, rozwinęło piękne życie polskie, spełniając przez to samo na szerokim świecie ważną misję dla nieistniejącej wówczas jeszcze Polski, to zawdzięcza to głównie swojemu oparciu o Kościół św., swojej głębokiej wierze św. Wychodźtwo zdaje sobie jasno z tego sprawę, jak to wynika z przemówienia jednego z najdzielniejszych przedstawicieli Polonji Amerykańskiej, wygłoszonego na uroczystem zakończeniu Zjazdu Polaków Zagranicą na Jasnej Górze, u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej. „Jeżeli gdzie — tak on wyznaje — okazało się najdobitniej wielkie znaczenie religji katolickiej dla narodu polskiego i dla jego patrjotyzmu, to było to na wychodźtwie. Po Powstaniu Listopadowem przybyło do Francji, do Ameryki i innych krajów wielu rozbitków bohaterskiej armji polskiej. Każdy następny ruch wolnościowy wyrzucał znowu do Francji i do Ameryki, jak i do innych krajów nowe zastępy wygnańców. Byli to prawie bez wyjątku ludzie wykształceni, bez wątpienia gorliwi patrjoci, którzy położyli duże zasługi dla Polski. Ludzie ci jednak nie potrafili dokonać jednej najważniejszej rzeczy, nie potrafili nigdzie stworzyć trwałego ogniska polskości. Odczuła ona instynktownie tę wielką prawdę, której inni nie pojęli, że ocalenie polskości na obczyźnie leży w wierze naszej świętej i w Kościele katolickim.

Wiara św. katolicka była deską ratunku dla tych maluczkich, którzy nagle znaleźli się w zupełnie obcym dla siebie świecie, bez wielkich zasobów, nieraz nawet bez znajomości czytania i pisania. Przez ten swój katolicyzm stworzyli oni ostoję nietylko dla swej religji, ale i dla swojej narodowości na obczyźnie".

(c. d. n.)

Związek małżeński zawarli.

Dnia 8 VIII 1935. Bolesław Gogacz z Antoniną Nawrot.

Dnia 10 VIII 1935 Jan Ogrodowicz z Matyldą Łakomą.

Władysław Szymański z Marjanną Krawczyk.

Jan Kwiatek z Stanisławą Śliwą.

Zmarli.

Dnia 3 VIII 1935. Władysław Szafruga, lat 44.

Dnia 5 VIII 1935. Jan Wilk, lat 46.

Dnia 8 VIII 1935. Piotr, Bielec, lat 70.

Dnia 9 VIII 1935. Julja Szpilka z Misków, lat 30.

Rocznice zaślubin.

Dnia 19 VIII 1935. Bolesław Pasek z Stefanją Kowalczyk.

Dnia 23 VIII 1935. Ignacy Bryliński z Michaliną Stelmaszczyk.

Dnia 25 VIII 1935. Spiridjon Zenon Bil z Anielą Markiewicz.

Rocznice zgonów.

Dnia 20 VIII 1935. Marja Skorupa (zakonnica), lat 35.

Dnia 23 VIII 1935. Natalja z Bzdaków Szmigielska, lat 39.

Michał Ożóg, lat 52.

Dnia 25 VIII 1935. Walerja z Zobiszów Pietras, lat 73.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Paweł Pless, k. z Czeladzi z Janiną Piątek, p. zam. Kolejowa 2, zap. 3.

Antoni Równicki, k. zam. Milowicka 17 z Marją Wajsówną, p. zam. Modrzejowska 30, zap. 3.

Mieczysław Kamiński, k. zam. Kołłątaja 3 z Władysławą Palik, p. zam. Kołłątaja 1, zap. 2.

Jan Orlacz, wd. zam. Daleka 7 z Katarzyną Bernacką, wd. zam. Daleka 1, zap. 2.

Mikołaj Jagiełło, wd. zam. Daleka 28 z Felicją Krawczyk, wd. z Piasków. zap. 2.

Feliks Adamkiewicz, k. z Nowego Sielca z Janiną Moderacką, wd. zam. Pawia 7, zap. 2.

Józef Sopel, k. zam. Pawia 7 z Józefą Zgodzianką, p. z par. Szreniawa, zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożemi:

Aleksandra Lucja Janasiak.

Kazimierz Baran.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — Wydawca: Sekretarjat Parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 1-98.